

KONFEDERA

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

"Wolność polega na tym, żeby państwo z organu stojącego ponad społeczeństwem przekształcić w organ całkowicie temu społeczeństwu podporządkowany..."

K. Marks

Nr 7 Poznań, wrzesień 1984 r. Redaguje Grupa Skonfederowana "OWBET"

WRZESIEŃ 1939

Od 1 września 1939 roku Polska uwikłana była w walce z wojskami hitlerowskich Niemiec. W tej sytuacji 17 września na mocy wcześniejszych porozumień między III Rzeszą a bolszewicką Rosją Armia Czerwona przekroczyła wschodnie granice Polski. Od tej chwili na Polaków spoczął obowiązek obrony ojczyzny przed dwoma wrogami.

Katastrofa sowiecka przyspieszyła upadek II Rzeczypospolitej, która od dwudziestu lat cieszyła się niepodległym bytem. Ładka pod ciosami Niemiec hitlerowskich i Rosji bolszewickiej. Spełniły się marzenia Stalina o podbiciu Polski i bezpośrednim sąsiedztwie z Niemcami. Rosja odegrała się za przegraną w 1920 roku wojnę z Polską.

Obecnie historiografia komunistyczna podaje, że armia sowiecka zapiekowała się wschodnimi ziemiami Polski w trosce przed wkroczeniem na nie wojsk faszystowskich. Polaków zamieszkujących kresy wschodnie ogłoszono nie ofiarami sowietyzmu lecz cudownie ocalonymi przed hitlerowską naważnicą.

Dos jakiegoś spotkania Polskę 1 września 1939 roku spotkał Związek Sowiecki dwa lata później. Nie bez racji dziś nazywa się atak Niemiec na ZSRR zdradziecką napadnięcie. Po tak dobrze rozwijających się sojuszniczych działaniach na ziemiach polskich w 1939 r. był to rzeczywiście zdradziecki czyn.

Początków bliskich kontaktów Rosji bolszewickiej z Niemcami należy szukać już w początkach komunistycznego imperium, kiedy to Lenin kapitulował przed Niemcami w Rzeszcu oddając w ich ręce polską ziemię zabioru rosyjskiego. Już wtedy narodziła się myśl o przeniesieniu rewolucji na teren Niemiec. Rosja uważała zresztą Niemcy za mocarstwo, z którym trzeba żyć w zgodzie. Między tymi dwoma państwami leżała Polska, trzeba było zniszczyć tę barierę. Kraj nasz obwiniano też za upadek rewolucji niemieckiej. W takich okolicznościach dnia 18.11.1918 roku Lenin wydał decyzję o rozpoczęciu operacji "Wiska". Następnym okres to wojna polsko-bolszewicka, która nie przyniosła zresztą Leninowi spodziewanych sukcesów.

W 1922 roku w Rapallo podpisany został układ między Rosją sowiecką a Niemcami w sprawie współpracy handlowej. Prawdopodobnie podpisana została również umowa wojskowa, gdyż w tym czasie rozpoczęły się zakupy broni przez Rosję w Niemczech oraz w gromadzenie kadr dowodzonych dla Armii Czerwonej w niemieckich szkołach oficerskich.

Wraz z dojściem Hitlera do władzy stosunki sowiecko-niemieckie uległy zmrożeniu. Sytuację pogorszył Pakt Antykominternowski zawarty między Niemcami i Japonią jesienią 1936 roku. Wymierzony był przeciwko Międzynarodówce Komunistycznej.

Dopiero aneksja Austrii i Czechosłowacji, bierność Francji i Wielkiej Brytanii w tej sprawie oraz odmowna odpowiedź Polski w sprawie niemieckich roszczeń terytorialnych spowodowała przyśpieszenie przez Hitlera "załatwiania" Stalina.

Współpraca niemiecko-radziecka miała odstraszyć Francję i W. Brytanię od udzielenia pomocy Polsce i zapewnić Niemcom olbrzymiego sojusznika.

23.8.1939 roku w Moskwie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i III Rzeszy - Wacławskaw Kołozow i Joachim v. Ribbentrop. Podpisany został układ niemiecko-sowiecki, który przesądził losy państw wschodniej Europy. Układ ten składał się z trzech części. Pierwszą z nich stanowił układ handlowy. Drugą częścią był 10-letni pakt o nieagresji.

Zarówno Niemcy jak i Sowiety zobowiązały się do zachowania neutralności na wypadek, gdyby któreś z nich zostało zaatakowane przez państwo trzecie. Na trzecią część składał się tajny protokół - wyrok na państwa wschodniej Europy. Wobec Estonii, Łotwy i Finlandii ZSRR strzymał wolną rękę. Niemcy zostawili dla siebie Litwę. Polską miało się podzielić. Niemcy i Rosjanie mieli się spotkać na linii San-Wiska-Bereń.

IV rozbiór Polski stał się faktem.

NA CZYM POLEGA SOCJALIZM ?

Tytuł niniejszych rozważań obudzić może zdziwienie - jak to, czy dotychczas nie wiadomo na czym polega socjalizm? Czy to możliwe w epoce, gdy miliard ludzi znajduje się pod oficjalną egidą Marksa jako twórcy naukowego socjalizmu, gdy kilkadziesiąt innych krajów naszego globu w ten, czy inny sposób zapowiada w sobie budowę socjalizmu, gdy setki partii i partyjek w różnych stronach świata tym właśnie słowem "socjalizm" niby znakiem firmowym się pieczętują?

Tymczasem samo słowo "socjalizm" pozostaje wciąż wieloznaczne i niejasne. Kraje wschodnioeuropejskie ukształtowane po II wojnie światowej pod przywództwem Związku Sowieckiego nie nazywają dziś same siebie komunistycznymi, marksistowskimi, lecz używają bez blizszej specyfiki firmowego określenia "socjalizm". Warto przypomnieć, że przed II wojną światową sowieci słowo socjalizm używali mało, uważając że traci ono socjaldemokratyzmem (socjal-zdrajcy - to był wówczas epitet ideologiczny obecnie ze względów politycznych i psychologicznych przez prasę sowiecką zaniechany). Mówiono natomiast stale o komunizmie. W tych krótkich rozważaniach poświęconych istocie socjalizmu zajmujemy się najogólniej mówiąc jego polską, czy inaczej wschodnioeuropejską odmianą, jego obliczom i strukturą oraz postaramy się wyjaśnić przyczyny niektórych sukcesów socjalizmu wśród nieświadomych politycznie społeczeństw Zachodu.

Artykuł ten oparty jest na pracy Stefana Kisielewskiego pod tym samym tytułem.

W izolującej i sprytniej akcji dezinformującej uniwersalne słowo socjalizm jest bardzo przydatne, gdyż ustroj nasz na ekonomikę tajną, szczególnie reklamy nie potrzebuje i nie używa krytyki, poza częstkową i nie merytoryczną nie dopuszcza, w istocie więc pozostaje dla świata zewnętrznego nieznanym ujawniając tylko truistyczne pozory swej ekonomiki. Ekonomia pozorna, oparta na zewnętrznym i wewnętrznym niepoinformowaniu, na nieprzeliczalności pieniądza i specyficznym bonglowaniu fikcyjnymi cyframi budżetowymi staje się, o dziwo, ważnym elementem zagranicznej propagandy socjalizmu - majstersztyk naiwności i niepoinformowaniu, działający na styku dwóch światów.

Zostawmy mieszkańców Zachodu i ich dzieciinną wiarę "boskiego" socjalizmu widzianego z daleka przez różowe okulary propagandy. Zastanówmy się dlaczego sam socjalizm jest z góry przegrana zabawa i dlaczego jest taki jaki jest w naszym kraju i okolicy. Przede wszystkim olbrzymim obciążeniem jest dla "państwowego" socjalizmu... państwo. Ponieważ wszystko jest państwowe stworzyła się z czasem ogromna warstwa urzędniczo-biurokratyczna, reprezentująca to państwo, wydająca w jego imieniu nieskończoną ilość zarządzeń i przepisów. Ma ona specyficzne interesy odmienne od produkcji. Paradoksalnym zarządzeniem Faktów urzędnicza warstwa rządząca jest, gdy chodzi o styl życia inteligentka i z klasą robotniczą, tak w teorii wywyższana nie ma nic wspólnego i nie miesza się z nią. Tak więc ustroj mieniający się robotniczym jest w swej istocie zdecydowanie inteligentkim, bo urzędniczym. Wobec tego "w imieniu klasy robotniczej", czy "w imieniu ludu pracującego" fabrykami, kopalniami i hutami kierują monopolistycznie nie z arkanami produkcji nie mający wspólnego, managerowie pozorów, wkładający rozbudowanym wszędzie aparatem biurokratycznym i partyjnym, powstają centrale i absolutystyczne rządy dyktatorów, których arbitralnym decyzjom podporządkowane są kadry fachowców, bowiem ci na górze legitymują się ideowo jako ramię

rewolucji, a to jest teraz wartość i argumentacja nadrzędna. Dyktatura ekonomiczna, wyzucie społeczeństwa z prawa do ekonomicznych decyzji, oto główna forma zniewolenia stosowana w tym systemie, z niej dopiero wywodzą się i przez nią są umiżliwione formy nacisku przynależne do tzw. nadbudowy, np: brak najrozmaitszych indywidualnych swobód określanych na Zachodzie ulubionym terminem praw człowieka. W praktyce życia socjalizmu elementy monopolistycznej dyktatury ekonomicznej miesza się i przenikają z elementami ideologiczno-politycznymi, gdzie nader ważną rolę odgrywa działalność aparatu propagandy mającego za zadanie utrwalać w świadomości społecznej jednego poglądu na wszystko i eliminowanie jakichkolwiek poglądów odmiennych. Kuźnia i centrala wszelkich zarezerwowanych dla kierownictwa inicjatyw publicznych jest oczywiście PZPR i jej aparat. Łączenie władzy polityczno-propagandowej i ekonomicznej w rękach partii, ukryty i zamaskowany w swej mafijnej hierarchiczności charakter władzy partyjnej sprawia, że żaden mechanizm ekonomiczny nie może działać automatycznie, wdrażanie wszelkich decyzji organizacyjno-gospodarczych, nawet wręcz oczywistych i narzuconych przez życie idzie dość opornie, wymaga tajemniczych i odgórnych, nieznanych ogółowi machinacji politycznych - ostatecznie ujawnione decyzje spadają więc częstokroć na społeczeństwo całkiem niespodziewanie, niczym grom z jasnego nieba. Stąd i niewiara ludzi w celowość i efektywność pracy "dla państwa i dla siebie". Towarzyszy przy tym życiu stały nieznosny nacisk psychologiczny wynikający z nieustającej interwencji partyjnej w funkcjonowanie każdej komórki społeczno-produkcyjnej, interwencji natrętnej, dezorganizującej naturalne codzienne funkcjonowanie - przypomina to nieustającą "rewolucję kulturalną" przeprowadzoną przez Mao Tse Tung'a lub wręcz "rewolucję społeczną" proponowaną przez Hitlera.

Taki byłby więc z grubsza katalog niektórych tylko dziwnych właściwości socjalizmu mało rozumianych na Zachodzie, a powodujących w sposób nieuchronny degradację gospodarczo-społeczną. Proces ten pogłębiany jest oczywiście przez stały, gniotący nacisk aparatu ideologicznego, propagandowo-kulturalnego przez państwowy monopol środków przekazu, szkolnictwa i nauczania, wszechmocną cenzurę itd; te rzeczy wspominamy tu ogólnikowo, bo są one lepiej znane niż skomplikowana machina przywilejów i marnotrawstwa ekonomicznego. dumiewające jest jednak to, że cały ten tak charakterystyczny obraz zakryty jest zazwyczaj przed oczyma Zachodu, gdzie przecież często niektórzy ludzie szemrają słowem socjalizm, nie chcąc najwyraźniej znać niemiłej prawdy o nim. Jest to totalizm, który jest zamaskowany, maska jego obliczona na naiwność i brak wyobraźni ludzi z zewnątrz okazuje się częściowo skuteczna, a znów ludzie podlegli temu systemowi, a także chcąc nie chcąc go współtworzący przyzwyczajają się do jego kategorii, myślą że to normalne i nieuchronne. Czy więc nie czas byłoby przewartościować historycznie słowo "socjalizm" w świadomości powszechnej i jako zużyte zastąpić przez inne, a je odstawić do kosza na śmieci podobnych ideologii niewolnictwa czy faszyzmu. Nie tylko poszczególni ludzie muszą przyznać się do błędu - historię ludzkość winno być stać na to również.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa Pełnomocnika Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej na Zagranicę Macieja Rostrog-Bieleńskiego "Słowo socjalizm ma tak odstraszający wydźwięk, że można go na psa użyć zamiast kija". A na czym polega socjalizm naprawdę - kto to wie?

Jedno można powiedzieć na pewno - jest to obok rozbiorów i wojen jedno z największych nieszczęść jakie spadły na Rzeczypospolitą.

CZTERY LAT

Przed czterema laty, 31 sierpnia podpisane zostało porozumienie zawarte przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i Komisję Rządową. Było to wielkie zwycięstwo niezależnego ruchu związkowego. Podobne porozumienia podpisane zostały 30.8 w Szczecinie i 3.9 w Jastrzębiu. Były to dalsze zwycięstwa obok śląskiego z 31 sierpnia.

Jakie gorące były zapewnienia rządu o długowieczności zawartych porozumień. Jak jednak skończyła niezależna działalność Solidarności 13.XII 1981 roku wszyscy doskonale wiemy.

A gdzie zapewnienia rządu o przestrzeganiu porozumień sierpniowych? Co się stało z akceptacją niezależnych związków zawodowych? Gdzie się podziały prawa do strajków? Co się stało z wolnością słowa, druku i publikacji?

Jak widać nie wiele zostało z Sierpnia (chodzi nam oczywiście o gwarancje rządowe). Gen. armii Wojciech Jaruzelski - nasz obecny pan i władca, przywódca państwowy - zapomniał, że społeczeństwo polskie nie jest ludowym Wojskiem Polskim i nie będzie wykonywało jego rozkazów i zachcianek.

Nagle, 22 lipca tego roku więźniów politycznych spotyka amnestia. Nie jest ona jednak bezwarunkowa. Więzionym za przekonania po wyjściu na wolność zabroniono działalności politycznej i związkowej. Kto są ci niekomuniści? Czy na to, że więźniowie polityczni pokochali komunizm w więzieniach? Chyba tak nie jest i prawdopodobnie już niedługo nowa fala aresztowań nawiedzi nasz kraj.

Amnestia to prezentacja siły rządu PRL. "Patrzcie jacy jesteśmy siłni, możemy sobie pozwolić na wypuszczenie na wolność opozycji politycznej" - mówią komuniści.

Amnestionowano nie wszystkich więźniów, stawia się im warunki. Czy rzeczywiście był to wielki krok ku pojednaniu narodu? Może to środek, który posłuży do poprawienia sytuacji gospodarczej? Czyż rządowi nie zależy na tym, aby przez amnestię uzyskać odwołanie sankcji, nałożonych nań przez rząd USA?

Nie na darmo w ustawie amnestyjnej znalazło się sformułowanie, że nie jest możliwe nieskorzystanie z amnestii. Więźniowie polityczni czekali przecież na bezwarunkowe zwolnienie. Czerwonym zależy na udowodnieniu swej siły i bezsensu oporu społecznego.

Jaki mógł być to krok ku porozumieniu narodowemu, skoro więźniów politycznych zwolniono "przy okazji", a okazją tą była amnestia dla więźniów kryminalnych. Rządem nie kierowała miłość do społeczeństwa lecz dbałość o własne interesy.

Jest to jeszcze jeden propagandowy podstęp, który służy do pozyskania społeczeństwa do czerwonych celów. Podstępów takich używała już władza "ludowa" już na początku swego panowania. Były to również "wspaniałomyślne" akty związane z rocznicami i świętami państwowymi typu 22 lipca. Jednak wcześniej czy później amnestionowani trafiali do więzień. Znane też są przypadki, że już prosto z punktu amnestyjnego ujawniających się oddawano do dyspozycji prokuratora.

Czy można wierzyć tym, którzy 13.XII 1981 roku akceptali porozumienia sierpniowe i prawa obywatelskie?

O porozumieniu społecznym może być mowa wówczas, gdy przywrócone zostanie prawo do wolności przekonania, gdy rząd PRL uzna opozycję polityczną, gdy odbędą się prawdziwie wolne i demokratyczne wybory.

.....
Generale Jaruzelski!

SOLIDARNOŚĆ ŻYJE, ŻYJE I ŻYĆ BĘDZIE, BEZ WZGLĘDU NA TO
CZ WAM SIĘ TO PODOBA, CZY TEŻ NIE. NIE POMÓŻ WAM KOLIGJA
SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA I INNE SŁUŻALCZE RESORTY.

RUCHU SPOŁECZNEGO NIE ZNISZCZYCIE !!!
.....

Przypominamy o dobrowolnych składkach pieniężnych na fundusz wydawniczy "Konfederata". Pismo nasze kolportowane jest bezpłatnie, ale drukowanie go wymaga wkładu pieniężnego.

Fundusze prosimy kierować drogą kolportażu wraz z załączonymi pseudonimami pod którymi mają ukazać się podziękowania.

DZIĘKUJEMY
Redakcja "K"